

„Śmiało si! czy p!aka?”

Felietony

Nadesłany przez: Marek Szewczyk

Przesłany: 7.11.2013, 16:03:51

Postanowi!em dowiedzie! si!™, co s!ycha! w sprawie **Jacka K.** Czy s!...d zaj!...! si!™ t!... spraw!...? Czy zapad!o ju!¼ jakie! rozstrzygni!™cie? Niestety, w biurze PZJ nikt nic na ten temat nie wiedzia!.. Ma!o tego, powiedziano mi, !¼e skoro nie ma !¼adnego !ladu w dokumentach (?), to zapewne nie ma !¼adnej sprawy s!...dowej. Na szcz!™!cie znalaz!em w swojej dokumentacji, któr!... zabra!em ze sob!... odchodz!...c z redakcji „Konia Polskiego” pismo, z którego wynika czarno na bia!ym, kiedy sekretarz generalny PZJ, **Micha! Wróblewski**, z!o!¼y! doniesienie do prokuratury „o podejrzeniu pope!nienia przest!pstwa z art. 270, par. 1 kk. przez Jacka K.” Zanim jednak rozwin!™ ten w!...tek, nale!¼a!oby przypomnie! tym, którzy ju!¼ nie pami!™taj!..., a wyja!ni! tym, którzy nie wiedz!... - o co chodzi. A chodzi o cz!owieka, który u!¼ywa! tytu!u „trenera klasy mistrzowskiej” na podstawie sfa!szowanego dokumentu. Szczegó!owo ta sprawa zosta!a opisana w majowym numerze „Konia Polskiego” z 2011 roku w wywiadzie, jaki przeprowadzi!em z **Nemejuszem Kasztelanem**, ówczesnym prezesem Lubuskiego Zwi!...zku Je!dzieckiego. Przypomn!™ zatem w skrócie o co chodzi!o.

Jak to by!o? Otó!¼ w 2008 roku PZJ nada! Jackowi K. licencj!™ szkoleniowca, a do tego tytu! trenera klasy mistrzowskiej. Smaczku tej sprawie dodaje to, !¼e wcze!niej tylko jeden cz!owiek w Polsce mia! taki tytu!.. Podstaw!... do takiego uhonorowania Jacka K. by!o dyplom rzekomo wystawiony mu przez Bawarskie Ministerstwo „ywno!ci, Rolnictwa i Le!nictwa w grudniu 1996 roku. Szkopu! w tym, !¼e Jacek K. dostarczy! do PZJ kopi!™ tego dokumentu, a nie jego orygina!. Mimo tego, PZJ, przy aktywnym poparciu Lubuskiego Zwi!...zku Je!dzieckiego, nada! Jackowi K. tak wysokie uprawnienia. Dzi!™ki temu Jacek K. nie tylko móg! uchodzi! za jednego z dwóch najlepiej przygotowanych do zawodu trenera ludzi w Polsce, ale zosta! tak!¼e wybrany na przewodnicz!cego Wojewódzkiej Komisji Egzaminacyjnej w Lubuskiem. Teraz zacytuj!™ cz!™!> wspomnianego wywiadu: *Tymczasem w 2010 roku PZJ powzi!...! podejrzenia co do wa!no!ci tego dyplomu i 9 kwietnia Micha! Wróblewski zwróci! si!™ do Bawarskiego Ministerstwa „ywno!ci, Rolnictwa i Le!nictwa z pismem o potwierdzenie przedstawionego dokumentu. 7 maja nadesz!a odpowied! neguj!ca autentyczno!> przedstawionego dyplomu. Co wi!™cej, **Claudia Kühn-Heydrich**, zajmuj!ca si!™ wyszkoleniem je!d!ców, trenerów i hodowców koni w wymienionym ministerstwie, zada!a sobie trud sprawdzenia w ca!ych Niemczech, czy przypadkiem Jacek K. nie zdoby! tytu!u magistra gospodarki konnej w innym landzie. Definitywnie stwierdzi!a, !¼e nie istnieje !¼aden !lad o zdobyciu jakiegokolwiek wykszta!cenia w sprawdzanym przez ni!... zakresie przez Jacka K. Ona pierwsza u!¼y!a okre!lenia: „podejrzenie dokonania oszustwa”. 13 maja 2010 roku Micha! Wróblewski za!¼!...da! na pi!mie od Jacka K. dostarczenia orygina!u dokumentu lub wyja!nie! w tej sprawie. 9 czerwca Jacek K. stawi! si!™ w biurze PZJ. Oczywiście! !¼adnego orygina!u nie przedstawi!a, a jedynie – tu ponownie cytuję ze wspomnianego wywiadu: ...z!o!¼y! pisemne o!wiadczenie o zawieszeniu swojej dzia!alno!ci we wszystkich strukturach PZJ i LZJ do czasu ostatecznego wyja!nienia spraw dotycz!cych jego uprawnie! trenerskich, co mia!o nast!...pi! najpó!niej do 31 sierpnia. /…/ Poniewa!¼ w wyznaczonym terminie*

niczego nie wyjątkiem, 24 września PZJ wysłał, do niego pismo-monit wyznaczając...c termin na ostateczne wyjaśnienie sprawy do końca września. 1 października Jacek K. wysłał, do PZJ pismo, w którym wyjaśnia, że ¼e kopii™ przedstawionego dokumentu otrzymał, faksem od **Klause Kamps**, właściciela stajni sportowej Mühlenhof, i tam właśnie zdobył, swoje uprawnienia trenerskie. Decyzje po linii sportowej Ponieważ nikt już nie mógł, mieć w...tępliwości, ¼e Jacek K. posiadał, siã™ kopii... sfałszowanego dokumentu, PZJ podjął...A, jedyną... decyzję™, jaką... już dawno powinien podjął...A: 12 października 2010 roku cofnął...A, Jackowi K. licencję™ szkoleniowca. Nemejusz Kasztelan załwził...A, siã™ za przeprowadzenie operacji, do jakiej siã™ zobowiązał, wobec władz PZJ – usunięcia oszusta ze struktur Lubuskiego Związku Jeździeckiego. A nie było to bynajmniej, atwe. Wcześniej przeprowadził, swoje śledztwo. Najpierw porozmawiał, telefonicznie ze wspomnianą... Claudią... Kühn-Heydrich z Bawarskiego Ministerstwa Źywności, Rolnictwa i Leśnictwa i uzyskał, potwierdzenie, ¼e Ministerstwo ¼adnego dokumentu Jackowi K. nie wystawiało. Następnie zadzwonił, do stajni sportowej Mühlenhof. Tu ponownie zacytuje™ słowa Nemejusza Kasztelana: *Okazał, o siã™, ¼e Klaus Kamps, który rzeczywiście prowadził, od 1974 roku nie tyle stajnię™ sportową..., co hodowlę™ koni w Mühlenhof, zmarł, na początku...tku 2010 roku. Myślał™, ¼e Jacek K., formułuj...c swoje pismo do PZJ z 1 października 2010 roku, musiał, o tym wiedzieć.* W efekcie rozmów z wdową... po Klausie Kampsie i jego synem Nemejusz Kasztelan ustalili, kilka ważnych faktów: Po pierwsze, w stadninie w Mühlenhof nigdy nie pracował, ¼aden pracownik z Polski. Po drugie, Klaus Kamps nie mógł, wystawiać jakichkolwiek dokumentów, ponieważ ¼ sam nie miał, ani odpowiedniego wykształcenia w tym kierunku, ani uprawnień, do szkolenia innych. Po trzecie gospodarstwo Mühlenhof leży na terenie Dolnej Saksonii, a dokument, który rzekomo pan Kamps wysłał, faksem Jackowi K., wystawiony został, w Bawarii! Kiedy Nemejusz Kasztelan przedstawił, wszystkie te fakty na otwartym zebraniu Lubuskiego Związku Jeździeckiego w lutym 2011 roku i oficjalnie zwrócił, siã™ do Jacka K., aby ten załwył, rezygnację™ z funkcji zajmowanych w strukturach LZJ, ten – cytuje™: *Zdecydowanie odmówił,, twierdząc...c, ¼e nie jest przeciwko niemu prowadzone ¼adne postępowanie prawne, stał, siã™ niewinną... ofiarą... pomówień,, i bezpodstawnych oskarżeń,, a stwierdzenie o „nieważności” posiadanego dokumentu nie przekreśla jego autentyczności* (podkreślenie moje). W tej sytuacji prezes Kasztelan zwołał, Nadzwyczajne Walne Zebranie LZJ, które odwołał, o Jacka K. z funkcji przewodniczącego Komisji Rewizyjnej oraz przewodniczącego Wojewódzkiej Komisji Egzaminacyjnej. Obył, o siã™ one 26 marca 2011 roku. Ślepa Temida Tyle faktów z nie tak odległej przeszłości. A teraz czas na to, co udało mi siã™ ustalić obecnie. Zawiadomiona przez Michała Wróblewskiego w maju 2011 roku prokuratura wszczęła postępowania, w wyniku którego 24 listopada 2011 roku załwył, a do Sąd...du w Nowej Soli akt oskarżenia wobec Jacka K. z paragrafu 272 – „wyłudzenie poświadczania nieprawdy” (sygnatura akt 3D-152/11). W Sąd...dzie sprawa siã™ toczy pod sygnaturą... IIK-1525/11. Ale dlaczego toczy siã™ tak długo? Akt oskarżenia został, załwony w listopadzie 2011 roku, minął, y równo dwa lata i nic. Sąd...d jeszcze sprawy nie rozpatrzył, ! A dlaczego? Jak siã™ dowiedział, em – bo rozpatrywał, wniosek obrony – i tu dochodzimy do clou programu - by zbadać poczytalność umysłów... Jacka K. ! Nie wiadomo – śmiać siã™ czy płakać. Sąd...dy reprezentują... Państwo. Działają... za nasze, podatników pieniędzy...dze. I na co te pieniądze...dze idą...? Czy można poważnie traktować Sąd...d, który na poważnie rozpatruje unik człowieka oskarżonego o posiadanie siã™ sfałszowanym dokumentem. A unik polega na tricku – nie można mnie skazać, bo jestem chory umysłowo! Oszustwo to człste w Polsce (i nie tylko w Polsce) przestępstwo. Przestępstwo dołpospolite. To konkretne, o niewielkim ciężarze gatunkowym. Gdyby polski wymiar sprawiedliwości działał, sprawnie, przypadek ten, jako bardzo łatwy i prosty, już dawno powinien został, rozpatrzony. Oskarżony powinien

ponieÅ€ karÅ€™. Zapewne byÅ€aby niewielka, a moÅ€e nawet w zawieszeniu. Chodzi jedynie o potwierdzenie, Å€e byÅ€o to oszustwo. Å€e Jacek K. jest oszustem. Kuriozalny zaÅ€ wniosek obrony, powinien byÅ€ z punktu odrzucony. Kuriozalny, bo przecieÅ€¼ Jacek K. nie jest oskarÅ€ony o morderstwo w afekcie. Jest oskarÅ€ony o oszustwo. Czy jest normÅ€... w polskim sÅ€...downictwie, aby przyjmowaÅ€ wnioski o zbadanie poczytalnoÅ€ci osób oskarÅ€onych o posÅ€ugiwanie siÅ€™ sfaÅ€szowanym dokumentem? Czy to raczej wyjÅ€...tek? Widocznie nie tylko ja mam tego typu wÅ€...tliwoÅ€ci, bo – jak mnie poinformowaÅ€a pani sÅ€™dzia **Ewa Fliegner**, rzecznik prasowy sÅ€...du w Zielonej Górze, któremu podlega sÅ€...d w Nowej Soli - decyzja o przyjÅ€™ciu wniosku obrony o badanie psychiatryczne oskarÅ€onego, zostaÅ€a zaskarÅ€ona. Ostatecznie badania zostaÅ€y jednak przeprowadzone. W tak zwanym miÅ€™dzyczasie nastÅ€...piÅ€a, a zmiana sÅ€™dziego prowadzÅ€...cego tÅ€™ sprawÅ€™. BiegÅ€y psychiatra orzekÅ€, zaÅ€, Å€e oskarÅ€ony w momencie popeÅ€niania czynu byÅ€, poczytalny, a zatem moÅ€e odpowiadaÅ€ przed sÅ€...dem za popeÅ€nienie tegoÅ€ czynu. I – jak powiedziaÅ€a pani rzecznik – **jeszcze w tym roku** (podkreÅ€lenie moje) – sprawa trafi na wokandÅ€™. O jej wyniku nie omieszkam poinformowaÅ€ Czytelników mojego blogu. Jakie konkluzje na koniec? Po pierwsze - smutne jest to, Å€e Å€mierÅ€ MichaÅ€a Wróblewskiego, sekretarza generalnego PZJ, i zmiana wÅ€adz sprawa, Å€e PZJ jako instytucja nie interesuje siÅ€™ ciÅ€...giem dalszym sprawy, która nie tak dawna zbulwersowaÅ€a, Å€rodowisko jeÅ€dzieckie w Polsce. A przynajmniej jakÅ€...Å€ jego czÅ€™Å€Å€, do której i ja siÅ€™ zaliczam. Po drugie – smutne jest to, Å€e PZJ nadaÅ€, bardzo wysokie uprawnienia komuÅ€, kto pokazaÅ€, tylko kopiÅ€™ dokumentu. I to dokumentu, który z miejsca powinien wzbudziÅ€ nieufnoÅ€Å€ co do jego autentycznoÅ€ci. Po trzecie – smutno siÅ€™ robi, kiedy sobie uÅ€wiadomimy, w jaki sposób doszÅ€o do ujawnienia tej sprawy. Jak enigmatycznie we wspomnianym wywiadzie napisaÅ€,em: „…w 2010 roku PZJ powziÅ€...Å€, podejrzenia co do waÅ€noÅ€ci tego dyplomu…” A dlaczego powziÅ€...Å€, te podejrzenia? Bo osoby, które dobrze Jacka K. znaÅ€y i wiedziaÅ€y jak to naprawdÅ€™ z tym dyplomem byÅ€o, doniosÅ€y na niego do PZJ. Ale poinformowaÅ€y PZJ, Å€e Jacek K. jest oszustem, dopiero wówczas, kiedy im zalaÅ€, za skórÅ€™. NajlepszÅ€... obronÅ€... - atak Po czwarte – chciaÅ€,em zwróciÅ€™ uwagÅ€™ na metodÅ€™, jakÅ€... czÅ€™sto stosujÅ€... oszuÅ€ci – najlepszÅ€... obronÅ€... jest atak. TÅ€™ metodÅ€™ stosowaÅ€, najwiÅ€™kszy oszust w historii sportu, amerykaÅ€,ski kolarz **Lance Armstrong**. Wszystkich tych, którzy zaczynali gÅ€oÅ€no mówiÅ€™ bÅ€...dÅ€o pisaÅ€™ (dziennikarze) o stosowaniu przez niego dopingu, pozywaÅ€, do sÅ€...du. I wygrywaÅ€,! ByÅ€o to skuteczne, ale do czasu. Do czasu, kiedy prawda zatriumfowaÅ€a ostatecznie. Do czasu kiedy wreszcie sam Armstrong siÅ€™ przyznaÅ€, (vide sÅ€yenny wywiad z **Oprah Winfrey**). Nie czas tu na szczegóÅ€y. Zainteresowanych tym przypadkiem namawiam do przeczytania tekstu, jaki napisaÅ€,em po owym gÅ€oÅ€nym wywiadzie, a który ukazaÅ€, siÅ€™ na blogu na stronie internetowej „Konia Polskiego”. Przypominam ten tekst dla uÅ€atwienia na moim prywatnym blogu. JeÅ€li zaÅ€ ktoÅ€ chciaÅ€,by dowiedzieÅ€™ siÅ€™, jak to byÅ€o naprawdÅ€™, jak doping w kolarstwie wyglÅ€...da od kuchni, to polecam Å€wietnÅ€... ksiÅ€...Å€¼kÅ€™-spowiedÅ€™ innego amerykaÅ€,skiego kolarza, który przez wiele lat jeÅ€dziÅ€, razem z Armstrongiem w jednym zespole. KsiÅ€...Å€¼ka nosi tytuÅ€, „WyÅ€cig tajemnic”, a jest to spowiedÅ€™ **Tylera Hamiltona** spisana przez **Daniela Coyla**. TÅ€™ samÅ€... metodÅ€™ obrony przez atak zastosowaÅ€, inny dopingowicz, z naszego Å€rodowiska – **Piotr Jacek T.** Do tej sprawy niebawem powrócÅ€™, bo doczekaÅ€,a siÅ€™ ona finaÅ€,u. Niestety, fatalnego dla naszego Å€rodowiska. Teraz wróÅ€™my jednak do sprawy Jacka K. On teÅ€¼ stosowaÅ€, i stosuje metodÅ€™ atakowania tych, którzy mówiÅ€... i piszÅ€... o nim prawdÅ€™. Niebawem po tym, jak w „Koniu Polskim” ukazaÅ€, siÅ€™ cytowany przeze mnie wielokrotnie wywiad z Nemejuszem Kasztelanem, do redakcji wpÅ€yntÅ€™Å€o pismo od adwokata Jacka K. DomagaÅ€, siÅ€™ w nim zamieszczenia na Å€mach KP przeprosin i sprostowania oraz - bagatela - 300 tys. zÅ€, odszkodowania! A podstawÅ€... do takich roszczeÅ€, byÅ€o to, Å€e – jak napisaÅ€, adwokat – *NieÅ€cisÅ€oÅ€Å€™ publikacji przejawia siÅ€™ w tym, Å€e autor nie sprawdziÅ€, czy obecnie*

toczy się oficjalne postępowanie przygotowawcze prowadzone przez Prokuraturę lub Policję mające na celu wyjaśnienie, czy Jacek K. popełnił, przestępstwo oszustwa. Tymczasem sprawdziliśmy to i kiedy powiadomiliśmy listownie adwokata o tym, że PZJ wysłała, do prokuratury zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa z art. 270, par. 1 kk. przez Jacka K. on i jego Mandant zamilkli. Po pięć i najwłaściwsze - smutne jest to, że prawo, które powinno służyć ochronie ludzi uczciwych, a nie przestępców, często tych funkcji nie wykonuje. Często prawo lepiej służy oszustom. Są... aktywniejsi, pierwsi sięgają... po rewolwer w postaci zaskarżenia kogoś do sądu. Mają... lepszych adwokatów. Uciekają... się do różnych wybiegów. Przeciągają... sprawy w nieskończoność. Dzieje się tak w sądach, które są opłacane z naszych podatków, a my na to – jak stado bezwolnych baranów – pozwalamy. Czy tak powinno być? Czy tak musi być? Czy nic nie można na to zaradzić?

Marek Szewczyk